



SPACER Z CZECHOWICZEM Pierwszym recytatorem poematu był Tomasz Pietrasiewicz.

Fot. Wojtek Jargifio

Idzie wędrowiec miastem

Spacer trasą „Poematu o mieście Lublinie” Józefa Czechowicza odbył się w piątkową noc, 2 lipca. Księżyc był w pełni, jak wtedy, gdy wkraczał do naszego miasta Czechowiczowski wędrowiec. Spotkaliśmy go o godz. 22 na górkach czechowskich, a rozstaliśmy się dobrze po północy, na Czwartku.

Pomysłodawcą akcji, zainaugurowanej rok temu w 100. rocznicę urodzin Czechowicza, jest Tomasz Pietrasiewicz, dyrektor Ośrodka Brama Grodzka – Teatr NN.

– Czasami człowiek ciężko się napracuje i przychodzi na imprezę 15 osób, a tu prosty pomysł – pójść na spacer z poezją – i chwytą za serce setki ludzi – mówi uszczęśliwiony dyr. Pietrasiewicz.

Śladami wędrowca podążał tłum lublinian. Niektórzy mieli w rękach

specjalny przewodnik, który opracował i wydrukował Zbigniew Lemiech, właściciel firmy L-Print. Zafundował 200 egzemplarzy, więc nie dla wszystkich starczyło.

„Poemat o mieście Lublinie” jest nie tylko najczystsza liryka, to również topograficzny opis miejsca, z detalami i szczegółami tak realistycznie przez Czechowicza przedstawionymi, że poetycki utwór może stanowić mapę przedwojennego Lublina. Tak go właśnie potraktował Tomasz Pietrasiewicz.

Zgodnie z literą poematu, trasa wiodła od górki czechowskich, przez Wieniawę na cmentarz przy ul. Lipowej, następnie Krakowskim Przedmieściem na Stare Miasto, do Zamku i Kaplicy Św. Trójcy, a stąd nieistniejąca już ul. Szeroką na Czwartek.

W miejscach opisanych przez poetę przystawano i ktoś ze spacerowiczów odczytywał fragmenty poematu. Wśród recytatorów byli: wojewoda Andrzej Kurowski, dyrektor Teatru Andersena Włodzimierz Felenczak i jego żona Barbara, architekt Bolesław Stelmach, dyrektor Muzeum Lubelskiego Zygmunt Nasalski, Witold Dąbrowski z Teatru NN, Renata Rzepecka z Media Plus.

Po spacerze Bartek Michałowski, właściciel autorskiej galerii malarstwa przy ul. Grodzkiej, zaprosił wszystkich na poczęstunek i rozmowę o poezji do białego rana.

Do zobaczenia za rok – powiedzieliśmy sobie, mając nadzieję, że dwa udane spacerzy z Czechowiczem to już początek nowej, oryginalnej tradycji w życiu kulturalnym miasta.

TERESA DRAS